Rok III. Kraków, czwartek, 26 lutego 1920. Nr. 54

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: KRAKÓW, ULICA ORZESZKOWEJ L. 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędności Nr. 141.123. Redakcya rękopisów nie zwraca. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. wpół do 12 do wpół do 1 w południe.

Cena numeru 80 hal.

PRENUMERATA: w Krakowie miesięcznie 20·— Kor., kwartalnie 60·— Kor. z odnoszeniem do domu 22·— „ 66·— „ Na prowincyi: 22·— „ 66·— „ Za granicą: 24·— „ 72·— „

CENA OGŁOSZEŃ: 1 w. pet. I-szp. 1 K 50 h; w rubryce Nadesłane w. pet. 5 K w tekście 1 w. pet. 7 K. — Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 30 K

Mowa Weizmanna.

(Th) W chwili, kiedy te słowa piszemy, nie jest nam jeszcze znanym wynik obrad komitetu akcyjnego organizacyi syonistycznej, które trwać miały z 10 dni. Znamy tylko w obszernem streszczeniu mowę, którą wygłosił na pierwszem posiedzeniu Dr. Chaim Weizmann niejako expose o obecnym stanie sprawy palestyńskiej, o jej widokach na bliższą i dalszą przyszłość i o zadaniach, jakie nasza generacya ma spełnić dla przyszłości narodu żydowskiego.

Chcielibyśmy kilka punktów z tej mowy nieco wyświetlić. Ale pierwej parę słów o samym mowcy i prowodyrze.

Znaliśmy go od wielu lat, bo on należy do pierwszej generacyi syonistów, którzy pracowali i nawoływali do syonizmu w tym czasie, kiedy on jeszcze był bardzo niepopularnym na wewnątrz i na zewnątrz, o ile o nim wogóle ktoś wiedział i chciał wiedzieć. Wtedy, przed laty trzydziestu, właściwie nikt syonizmu nie zwalczał, bo go mało kto znał, mało kto mógł znać. Ot tak: jakaś grupka zapaleńców, przeważnie studentów, pochodzących z różnych stron wschodniej Europy, wymyśliła sobie jakąś dziką i niesforną koncepcyę i niepokoją nią świat. Także taki waryacki pomysł: Żydów i żydostwo prowadzić do fizycznej i duchowej regeneracyi a nawet do pewnego rodzaju narodowej i państwowej samodzielności. Żydostwo na Zachodzie ledwo się było uporało ze swoją kwestyą żydowską, ledwie znaleźli sobie jakąś formułkę, przy której jako tako można było spać — a tu już przychodzą i trudzą i budzą. Zrobiono tedy to, co się w takich czasach zwykle robi, kiedy się siedzi w pozornie silnej twierdzy — nie. Ignorowano młodzieńców. A kiedy ci się stali natarczywymi, to znowu robiono to, co się w tej fazie robi — zwalczano i prześladowano. Szkoła rabinacka w Berlinie uchwaliła nawet pewnego razu wykluczyć tych słuchaczy, którzy się przyznawali do syonizmu. Na szczęście czy nieszczęście zabrakło im odwagi do wykonania tej uchwały. Zacietrzewienie jednak już było w kołach żydowskich asymilatorów wcale znaczne.

A owi młodzieńcy nie słuchali i nie patrzeli, tylko dalej bajali. I tworzyli teoryę syonizmu, wszechstronną, jak na owe czasy, ufundowaną naukowo, ekonomicznie, historycznie, socyologicznie — tak, ze jak to na owe początki było możliwe.

W tym kole pierwszych szermierzy był także Chaim Weizmann. Nie należał do pierwszych, ani jako działacz, ani jako mówca, ani też jako teoretyk. Ale był wszystkim bardzo sympatyczny swoim jasnym rozumem, swoją pogodą i swoją głęboką wiarą w nowy ideał. Na razie zajmował się przeważnie swoją nauką, którą umiłował, a wiedziano już wówczas, że on do chemii ma wielkie zdolności. Pewnego razu słyszało się, że Weizmann został profesorem chemii w jakimś wyższym zakładzie naukowym w Manchester. Nikt nie mógł wiedzieć, kiedy on się nauczył języka angielskiego. Ale to już tak jest: Żyd z Pińska, który się kształci w Niemczech, zostaje profesorem w Anglii. Widocznie nie brak mu zdolności.

Na kongresach syonistycznych występował i miał swoje znaczenie, znowu nie pierwszorzędne, ale zawsze ugruntowane. Należał do frakcyi demokratycznej, pozostającej pod wodzą Marcina Bubera. Do pierwszych prowodyrów i w tej grupie nie należał.

Nagle podczas wojny wypłynął i stanął na czele. Chemia go zapędziła do polityki czynnej, wynalazł jakiś rozczyn chemiczny, który był potrzebny dla celów wojennych i tem ściągnął na siebie uwagę ówczesnego wszechpotężnego ministra amunicyi Lloyda George'a i wszedł odrazu w bliski kontakt ze sferami najbardziej miarodajnemi polityki angielskiej. A że syonista, jak zresztą każdy idealista, ma to do siebie, że nigdy i nigdzie o swoim ideale nie zapomina, to też zaczął ze swoimi nowymi znajomymi mówić o tem, co mu leżało na sercu — o syoniźmie. Politycy angielscy, chłodni i wyrachowani, ale mądrzy i dalekowidzący, odrazu go zrozumieli. Tak on powoli, przez mozolną, wytrwałą, nieraz i nużącą swoją drobiazgowością pracę doszedł do oświadczenia Balfoura z dnia 2 listopada 1917.

Odtąd kroczy Weizmann na czele ruchu syonistycznego. On, wspólnie ze Sokołowem, — wprawdzie urodzonym dyplomatą — prowadzą pertraktacye z rządami i oni kierują organizacyą syonistyczną. Jako faktyczny, aczkolwiek jeszcze nie przez ogólny kongres — który się od roku 1913 nie mógł zebrać — wybrany, kierownik syonizmu jeździ do Palestyny, ażeby tam z angielskiemi władzami okupacyjnemi, jak również z czynnikami arabskimi się układać. Tam uzyskał między innemi zaufanie a nawet przyjaźń głównodowodzącego armią angielską, zdobywcy Jerozolimy, generała Alenby'ego, tam nawiązał przyjazne stosunki z Arabami, także z Emirem Faizulem, tam nareszcie układa plany pracy wspólnie z czynnikami miejscowymi.

A oto po powrocie z ostatniej podróży złożył teraz w Londynie sprawozdanie ze stanu rzeczy i ze swojej działalności i powiedział krótko i jasno: Wszystko stoi dobrze! Anglia nie cofa i nie cofnie swego uroczystego przyrzeczenia, a inne mocarstwa w problemie palestyńskim zainteresowane, w pierwszym rzędzie Francya, zapewniają nas o swojej pełnej przychylności. Z Arabami stosunki się ułożą, a praca nasza, pełna i wielka, natychmiast się rozpocznie, jak tylko mandat będzie Anglii udzielony, co w najbliższym czasie nastąpi. Są, zapewne, trudności nie małe, bo dotychczas niema właściwie wzoru w historyi takiego powrotu narodu do swojej ziemi po 2000-letniej rozłące. Ale te trudności są do pokonania.

Czy Chaim Weizmann jest sobie takim fantastycznym optymistą, który ma różowe szkła na oczach i wszystko słonecznie widzi? Nie.

Z posiedzenia Wielkiego Komitetu Akcyjnego organizacyi syonistycznej.

Na czwartem posiedzeniu Komitetu Akcyjnego odczytano deklaracyę Milleranda w sprawie Palestyny (zob. N. Dz. z dnia 23 bm.), którą zebrani przyjęli z radością do wiadomości.

Po przemówieniach Dra Katzenelsona, Dra Deuchesa, Dra Kleea przyjęto jednomyślnie następującą rezolucyę, postawioną przez Dra Kleea:

„Po wysłuchaniu sprawozdania Dra Weizmanna i Sokołowa i po szczegółowej dyskusyi wyraża się ścisłemu Komitetowi akcyjnemu nieograniczone votum ufności, w szczególności Drowi Weizmannowi i Sokołowowi za ich niezmordowaną, pełną sukcesów pracę, dla dobra ideału syonistycznego. Upoważnia się E. A. C. do kontynuowania swej pracy wedle dotychczasowego kierunku politycznego".

Po przemówieniu Dra Soskina, prof. Ohrensteina i Neiditscha zabiera głos Dr. Szmarjahu Lewin, który przedstawia sukcesy, jakie idea syonistyczna odniosła wśród żydostwa amerykańskiego. Przedkłada rezolucyę, w której wyraża podziękowanie syonistom amerykańskim za pracę. Uchwalono też na wniosek Dra Lewina wniosek, mocą którego organizacya amerykańska ma wydelegować 2 delegatów do komisyi palest. Na tem posiedzenie zamknięto.

Przed ustąpieniem Wilsona.

Wiedeń. (Telef.) 23 luty. Niem. Biuro kor. donosi z Waszyngtonu, że ruch przeciw prezydentowi Wilsonowi stale przyjmuje na sile. Coraz gwałtowniej rozpatruje się pytanie, jak skłonić prezydenta do złożenia stanowiska. Rada ministrów rozpatrywała projekt ustawy, uznającej Wilsona za złożonego z urzędu w razie niemożności pełnienia urzędu przez 6 tygodni.

—o—

Angielska Izba lordów o akcyi ratunkowej dla Europy.

Londyn. (Tel. wł.) 23 lutego. Z okazyi sprawozdania Goods'a o ciężkiem położeniu w Europie środkowej przemawiali w Izbie wyższej Lord Parmour oraz Lord Bryce. Obydwaj wskazywali na to, że doraźna pomoc dla polepszenia sytuacyi jest niewystarczająca i że musi się przedsięwziąć tego rodzaju zarządzenia, które wywołują **trwałe skutki**. Lord Parmour przedstawiał, iż nie tylko Europa środkowa, lecz także wiele państw z koalicyą sprzymierzonych wiedzie bardzo ciężki byt. Wszelka próba, zmierzająca do wymuszenia brutalną siłą wypełnienia traktatu wersalskiego, oznacza krok wstecz na drodze, prowadzącej do normalnych stosunków. Lord Cramford oświadczył imieniem rządu gotowość przyspieszenia transportów ratunkowych; zresztą jest stanowisko Ameryki decydującem dla dalszych akcyi pomocniczych.

—o—

on fantastą nie jest. On jest naukowym badaczem, który waży najczulszą wagą, liczy całkami i różniczkami i mierzy ledwie dostrzegalnemi działkami. On nawet przez mikroskop patrzy i widzi to, czego wolnem okiem się nie dostrzeże. Nie, on nie pracuje fantazyą, on operuje faktami. A fakta są dla nas korzystne, bardzo korzystne.

A jednak i fantazyą pracuje. Taka już jest duchowa struktura Żyda: obok skrajnego i — zdawałoby się — straszliwie suchego realizmu znachodzi się znaczna suma lotnej fantazyi, która buja pod niebiosa. Weizmann chce zacząć budowę Palestyny od — uniwersytetu i wogóle od szkolnictwa. Śmieszne to? Nie, zupełnie nie. Każdy naród rozwija się według praw immanentnych, to jest takich, które w jego duszę złożono od pierwszej chwili jego istnienia. Żydostwo budowało się zawsze i utrzymywało —szkołą. Weizmann chce nawiązać do przeszłości i teraźniejszości: stara Jeszywa przemieni się na uniwersytet, stary Cheder w szkołę, i znowu dusza żydowska będzie miała swoją pewną i ciepłą siedzibę. Za duszą przyjdzie ciało.

Stara Europa będzie się z nas śmiać? A niech by. Czy ona nas wogóle zna, czy nas kiedykolwik uznaje? A jednak żyjemy, a jak nas tylko różne Petlury i Denikiny i inne tego pokroju wyrzutki nie zabiją, to żyć będziemy. Będzie się jednocześnie budować domy w Palestynie, i kolonie rolnicze tworzyć. Będzie się budować i tworzyć, aż stanie gmach. Tym razem — nasz gmach.

Sprawa stoi dobrze. Wkrótce się rozpocznie wielka robota. Byleby naród żydowski był gotów. Byleby w żydostwie realizm życiowy szedł w parze ze zdrowym idealizmem. o

—o—

Akcya w celu przewiezienia do Ameryki pozostałych na kresach wsch. żon i dzieci.

Londyn. (Tel. wł.) W Nowym Jorku odbyło się zebranie „żydowskiego towarzystwa dla pomocy emigrantom" celem omówienia sposobów przewiezienia pozostałych w krajach wschodnich żon i dzieci emigrantów żydowskich. Przemawiali Jakób Schiff, Post, wiceminister dla robób publicznych i Jakób Masel, który zakomunikował, że znajduje się w Ameryce około 100,000 żyd. emigrantów, którzy zechcą przenieść swoje żony i dzieci z Polski i Rosyi. Około 30,000 emigrantów już się w tym celu zarejestrowało we wspomnianem towarzystwie. Badania wykazały, iż wszystkim emigrantom dobrze się powodzi i że będą w stanie utrzymać swoje rodziny.

30 stycznia wyjechali trzej delegaci do Europy celem zorganizowania wyjazdu żon i dzieci emigrantów. Towarzystwo to nawiązało również stosunki z towarzystwami okrętowemi i przewozowemi.

—o—

Gdyby Wilson był silnym...

Paryż, 23 lutego. (Tel. wł.) Korespondent „Echo de Paris" w Waszyngtonie donosi: Lodge oświadczył, iż gdyby Wilson pozostał silnym w swych postanowieniach, musiałaby Francya, Anglia i Włochy ustąpić w sprawie adryatyckiej. Jego zdaniem mógłby Wilson, gdyby pozostał niezłomnym, przeprzeć całą swoją wolę przy regułowaniu europejskich stosunków, gdyż Europa w wysokiej mierze zależną jest od Ameryki. Senator Borah oświadczył, że obecne zdarzenia wykazują niemożliwość współpracy Europy z Ameryką, gdyż metody ich różnią się od siebie. Gdy Ameryka przystąpiła do wojny, nie miała nieprzyjaciół. Obecnie Rumunia, Rosya i Grecya są stanowczymi nieprzyjaciółmi Ameryki, Francya oskarża ją, a Włochy i Japonia są obrażone z powodu postępowania Ameryki.

—o—

Koalicya zgadza się na osądzenie Niemców winnych wywołania wojny przed trybunałem w Lipsku.

Paryż. (Tel. wł.) L'Echo de Paris podaje treść noty wystosowanej przez koalicyę do Niemiec w sprawie wydania winnych. W nocie tej oświadcza koalicya, że liczy się z ciężkiemi następstwami politycznymi i ekonomicznemi, które zdaniem Niemiec pociągnęłoby za sobą wykonanie traktatu pokojowego 28. czerwca 1919, a w szczególności przewidziane w artykułach 228 do 230 wydanie tych Niemców, którzy są oskarżeni o pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych. Koalicya stwierdza na wstępie, że Niemcy same oświadczyły, że nie są w stanie wypełnić zobowiązań wynikających dla nich z powołanych artykułów traktatu pokojowego, który podpisały. Z tego powodu koalicya zastrzega sobie prawo korzystania z wszelkich praw na ten wypadek w traktacie przewidzianych. Mimoto przyjmują państwa sprzymierzone do wiadomości oświadczenie rządu niemieckiego, że gotów jest wdrożyć natychmiast postępowanie karne przed Sądem Najwyższym w Lipsku przeciwko Niemcom, których wydania domagać się będą państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione. Zgodnie z literą i z duchem traktatu pokojowego państwa sprzymierzone wstrzymają się od jakiegokolwiek wpływu na tok postępowania i na zapaść mający wyrok i zostawiają rządowi niemieckiemu zupełną odpowiedzialność. Koalicya wyczekiwać będzie, by Niemcy czynami stwierdziły swoją dobrą wiarę i swą uczciwą wolę osądzenia winnych przed Trybunałem w Lipsku. Równocześnie powołała koalicya do życia komisyę mieszaną międzysojuszniczą, której zadaniem będzie zebrać i opublikować wszystkie szczegóły winy każdego z tych, którzy mają być postawieni przed Sąd. Ustępstwo to na rzecz Niemiec nie uchyla w żadnym wypadku postanowień art. 228 do 230 traktatu pokojowego. Państwa sprzymierzone zastrzegają bowiem sobie prawo zbadania i oceny, czy postępowanie wdrożone i przeprowadzone przez Niemcy nie ma na celu zwolnienia winnych od odpowiedzialności i kary. W tym bowiem wypadku skorzysta koalicya ze swego prawa, by postawić winnych przed własnymi trybunałami.

—o—

Odpowiedź rządu wiedeńskiego w sprawie obszaru zachodnio-węgierskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) 23 lutego. W sprawie obszaru zachodnio-węgierskiego, przyłączonego wedle traktatu pokojowego w St. Germain do Austryi złożył rząd wiedeński w odpowiedzi na notę węgierską na ręce ambasadora węgierskiego w Wiedniu Dra Gratza oświadczenie, w którem konstatuje, że wedle orzeczenia mocarstw kraj zachodnio-węgierski przynależy już obecnie do Austryi, wobec czego nie może być przedmiotem pertraktacyi, ani ewentualnej kompenzacyi za koncesye gospodarcze z rządem węgierskim.

O WOLNĄ IMIGRACYĘ DO AMERYKI.

Berlin 23. lutego (telegr. wł.) „Berliner Tageblatt" donosi, że 400 przedstawicieli przemysłu i handlu w Stanach Zjednoczonych ogłosiło odezwę, w której wykazują, że imigracya dla kraju tego jest konieczna. Wykazują oni, że deficyt rąk roboczych wynosi obecnie w Stanach Zjednoczonych 4 miliony i że zapotrzebowanie niewykwalifikowanych robotników jest dwa razy większe, niż podczas wojny. Polityka imigracyjna, dążąca do wstrzymania świeżego dopływu sił roboczych może wywrzeć nader zgubne skutki.

—o—

W sprawie pokoju z Rosyą bolszewicką.

Londyn. (Tel. wł.) W odpowiedzi na interpelacyę w Izbie posłów oświadczył minister Bonar Law, że rząd angielski zawiadomił państwa bałtyckie, Finlandyę i Polskę, że w sprawie zawarcia pokoju lub dalszego prowadzenia wojny muszą powziąć same decyzyę wedle swego własnego zapatrywania i na własną odpowiedzialność.

Rosya proponuje Niemcom nawiązanie stosunków dyplomatycznych.

Berlin, 23 luty. Miarodajne czynniki berlińskie potwierdzają wiadomość, że zastępca rządu sowieckiego Dr. Koppe przedłożył w Urzędzie spraw zagranicznych w Berlinie formalną propozycyę nawiązania stosunków dyplomatycznych i handlowych.

Bolszewicy atakują Rumunię.

Zurych. (Tel. wł.). Wedle telegramu nadeszłego via Budapeszt, zaatakowali bolszewicy wojska rumuńskie koło Mohilewa lecz zostali odparci ponosząc wielkie straty. Główne siły bolszewickie zbliżają się ze strony Dniestru. Sztab generalny rumuński zarządził wszystko dla obrony granic Rumunii.

Z obrad Rady Najwyższej.

Londyn, 24 lutego. Reuter donosi: Na ostatniem posiedzeniu Rady Najwyższej zajmowano się sprawą rosyjską. Narady nad nią postanowiono odroczyć do środy, t. j. 25. b. m., którego to dnia przybyć ma do Londynu Millerand.

Rumuński prezydent ministrów wezwany został przez Radę Najwyższą do Londynu. Wedle pogłosek miała Rumunia oświadczyć się za podjęciem stosunków handlowych z Rosyą. Narady w sprawie rosyjskiej mają być trzymane w tajemnicy.

O nową konferencyę pokojową.

Waszyngton, 23 lutego. (K. B.) Senator Ford postawił w senacie amerykańskim wniosek na zwołanie międzynarodowej konferencyi w Waszyngtonie celem sprowadzenia ostatecznego międzynarodowego pokoju. Każdy naród ma posłać 5 delegatów. Na odbycie konferencyi przeznacza się 15 milionów dolarów. Ma ona się zebrać w listopadzie w 1920.

Głos angielski o rewizyi traktatu pokojowego.

Londyn, 21. lutego (Tel. wł.) „Westminster Gazette" donosi: Traktat pokojowy zawiera wiele takich postanowień, które nie dadzą się wykonać. Traktat będzie musiał być zrewidowanym i im wcześniej ta praca się rozpocznie, tem lepiej dla Europy... Sprawa przedstawia się w ten sposób, że życie gospodarcze Europy należy znowu oprzeć na zdrowej podstawie; gospodarcze postanowienia traktatu tej podstawy nie mają.

7000 Armeńczyków straconych na rozkaz Mustafa Kemala w Turcyi.

Londyn. (Tel. wł.) „Times" donosi na podstawie informacyi o sytuacyi w Cylicyi, że Mustafa Kemal zarządził masakry Armeńczyków w Zietun i Furnus. Liczba ofiar wynosi już dzisiaj 7000 i obawiają się, że ludność tych miast została w zupełności straconą.

Oświadczenie kardynała Dubois.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na bankiecie ku czci kardynała franc. Dubois w Haifie oświadczył tenże zebranym przedstawicielom ludności muzułmańskiej i chrześć., iż ententa jest zobowiązana Żydom, za ich pomoc w czasie wojny, i że kwestya przynależności Palestyny do Żydów jest faktem dokonanym.

OSTATNIE TELEGRAMY ZOB. NA STR. 6.

Austryacka pożyczka wojenna.

(Ld) Austrya się rozpadła, pozostawiając pewne aktywa i passywa, objęte przez państwa sukcesyjne. Jako pierwszą pozycyę w aktywach uważać należy wartości naturalne w postaci kopalni soli, potasu, ropy, węgla itd., w postaci domen państwowych, dalej w postaci wartości nienaturalnych, a jednak charakteru trwałego, jak rozmaite państwowe zakłady przemysłowe, budynki, koleje, tabor kolejowy itd. itd. Są to wszystko aktywa, posiadające nietylko wartość rachunkowo-bilansową, ale w pierwszym rzędzie wartość podstawową dla rozwoju kraju.

A passywa? To są owe długi, które państwo austryackie pozostawiło po sobie; a są to długi dwojakiego rodzaju: przedwojenne i wojenne. Te ostatnie przewyższają oczywiście długi przedwojenne, gdyż prowadzenie wojny wymagało ogromnych kosztów, płatnych natychmiast gotówką. To też państwo korzystało w wydatnej mierze nietylko z prasy banknotowej, ale też odwoływało się do zaufania ludności i zaciągało pożyczki tzw. wojenne. W tem zaufaniu do państwa działały te wszystkie osoby prawniczo i fizycznie, które lokowały swe kapitały rezerwowe (renty itd.), kaucyjne, depozyty i oszczędności w pożyczkach wojennych, jako, że miały gwarancyę państwa, bezpieczeństwo pupilarne i — co nie było ostatnią pobudką — przynosiło procent większy aniżeli bankowy. A wówczas nie było powodu nie mieć tyle zaufania do państwa, co do banków prywatnych. To też i banki i inne instytucye publiczne, jak kasy oszczędności, kasy sieroce, zakłady filantropijno-społeczne itd. znaczną część swoich własnych kapitałów ulokowały w pożyczkach wojennych. Również nie małą kwotę uzyskało państwo austryackie przez wywieranie pewnego przymusu przez rozmaite ówczesne władze, tak wobec cywilnej ludności, jak wojskowych. Też znane są owe „zaproszenia“ wystosowywane przez policyę do zamożniejszych kupców i przemysłowców do osobistego i bezzwłocznego jawienia się na policyi, celem, jak się potem przekonano, natychmiastowego subskrybowania pożyczek; niespełnienie tego życzenia c. k. urzędnika narażało na niechybne szykany. To też „zaproszony“ musiał subskrybować wedle dyktatu. A komu nie są znane te „Kriegsanleihe-Urlaube“ przy udzieleniu których mogący i niemogący kupowali pożyczki, dochodzące w sumie do miliardów, aby tylko dostać 5 dni urlopu. Te oba rodzaje pożyczek stanowią passywa tego spadku objętego w pewnej części przez państwa sukcesyjne. Nie zajmujemy się tutaj kwestyą odpowiedzialności i stopniem tejże odpowiedzialności państw sukcesyjnych za długi państwa austryackiego odnośnie do wierzycieli zagranicznych, ale chcemy zaznaczyć, że obowiązek spadający na każdego sukcesora prywatnego odnosi się conajmniej w równej mierze do państwa. Państwo mogłoby nie zaspokoić swoich wierzycieli tylko w wypadku, gdyby passywa nie miały pokrycia w aktywach Tak jednak w tym wypadku nie jest; przeciwnie jest pewnem, że aktywa conajmniej w części o ile nie w całości pokrywają passywa. A jeżeli tak jest, to wierzyciele prywatni mają absolutne, ustawą cywilną i prawem narodów uzasadnione prawo do żądania pokrycia, a państwo jest obowiązane je dać.

Na tem stanowisku stanął rząd niem.-austr. wymieniając dawną pożyczkę wojenną na nową i płacąc procenta od pierwszej chwili bez żadnej zwłoki. Czeskie Zgromadzenie narodowe ma rozwiązać kwestyę tą, tak jak rozwiązała niemiecka Austrya. Ta zasada jest pewną, a tylko niepewną jest wysokość mającej się dokonać zamiany i dalsza [illegible] tej pożyczki.

U nas rząd zupełnie [illegible] o te sprawy nie troszczy a posłowie [illegible] żadnej inicyatywy do Sejmu. Ludność chłopska pożyczki wojennej ma mało, stąd też i Sejm obecny nie ma dla tej kwestyi żadnego zainteresowania. Dalsza bezczynność sprowadzić może zupełną stratę majątków tak osób prywatnych, jak i instytucyi publicznych. Odpowiednie czynniki a w pierwszym rzędzie rady miejskie, izby handlowe i przemysłowe, cechy, związki urzędnicze, powinny się energicznie do sprawy wziąć i domagać się zaspokojenia swych wierzytelności.

Do zaspokojenia swych wierzycieli jest państwo zobowiązane ustawowo i moralnie. Państwo musi podtrzymać zaufanie pokładane w nim przez ludność, a to tembardziej, że tylko na zaufaniu mają się oprzeć dalsze pożyczki państwowe, których wydanie ma w najbliższych dniach nastąpić.

—o—

Zjazd miast Małopolski.

Przez 3 dni obradował w sali Rady miasta Krakowa zjazd miast małopolskich. Zjazd stwierdził postępującą coraz szybciej nędzę miast, fizyczny i moralny upadek ludności miejskiej, zmniejszanie się wskutek złego odżywiania wydajności pracy, krótko mówiąc ruinę miast. Obrady dowiodły — co w referacie wicepr. Schleicher podniósł — że nieprawdą jest, iż niema w Polsce żywności. Jest lepiej, niż było za czasów austryackich, gdyż otrzymujemy też żywność z Poznańskiego i z Ameryki. Jeśli mimo to głodujemy, to przyczyną zła jest nieudolna gospodarka władz centralnych. Ministerstwo Aprowizacyi niema tej władzy, któraby gospodarkę ujęła w swe ręce, brak tam jasnej myśli w ustaleniu i przeprowadzeniu porządku w sprawach aprowizacyi. Zjazd stwierdził, że obojętność dla losu miast i ich ludności cechuje Sejm, składający się z większości posłów chłopskich, z których żaden nie rozumie nędzy miast i nie zdaje sobie sprawy z rozpaczliwego stanu ludności miejskiej i skutków, które stąd wyniknąć mogą. Rozwiązanie problemu twardego i ślepego egoizmu chłopskiego uważał zjazd za problem zasadniczy i poświęcił mu przedewszystkiem dwa pierwsze referaty, wychodząc z założenia, że upadek miast szkodzi w wysokim stopniu interesom państwowym i narodowym.

O „aprowizacyi miast“ referował wiceprezydent Schleicher, który wskazał na braki aprowizacyjne, skutki tychże dla ludności oraz środki zaradcze, przytaczając drastyczne przykłady pokrzywdzenia Małopolski w przydziałach przez władze centralne, ministerstwo aprowizacyi, Puzapp itd. Po referacie tym zjazd postawił postulaty streszczające się w następujących punktach: stworzenie odpowiednich instancyj w dziale aprowizacyjnym (nie jak dotąd, kiedy ministerstwo jest i pierwszą i trzecią instancyą zarazem); ustalenie pojęcia jednostki aprowizacyjnej, mającej prawo domagania się przydziału towarów; ingerencyi rządu w politykę cen w kierunku stopniowego ich obniżania; przygotowania już teraz przez rząd przygotowań do całkowitego sekwestru ziemiopłodów jeszcze w r. 1920; zmiany w organizacyi osławionego „Puzappu“ w tym kierunku, aby był on organem handlowym ministerstwa aprowizacyi — tylko odnośnie do towarów sprowadzanych z zagranicy — handel wewnątrz kraju powinien być pozostawiony zawodowym kupcom względnie zrzeszeniom; wreszcie wyeliminowania „Puzappu“ wogóle od rozdziału przydziałów aprowizacyjnych.

Niezależnie od tego rezolucya żąda pewnego rodzaju wyodrębnienia gospodarczego Małopolski z takiemi samemi prawami i uprawnieniami, jakie ma Wielkopolska; utworzenia w Małopolsce urzędu dzielnicowego dla sprowadzania, wykupna i rozdziału artykułów kontyngentowych, czyli małopolskiego „Puzappu“, niezależnego od warszawskiego; utworzenia w Małopolsce państw. urzędu z prawem gospodarowania naftą, solą i węglem, podlegającego generalnemu delegatowi — i wogóle znacznego rozszerzenia władzy gospodarczo-aprowizacyjnej delegata.

O stosunku samorządu do Państwa referował dyr. Dwernicki, który omówił projekt konstytucyi państwowej, odnośnie do miast, i ich zastępstwa w ciałach ustawodawczych, czego obecny projekt nie przewiduje. P. Dyr. Dwernicki stwierdził, że w Sejmie wskutek przewagi posłów chłopskich, interesy miast są niestrzeżone.. Największy nacisk kładł referent na to, że ordynacya wyborcza do Sejmu nie zapewnia miastom i ludności miejskiej odpowiedniego zastępstwa ze szkodą dla całości spraw państwowych. Żądał przeto w rezolucyach zmiany techniki wyborczej, by ludność miejska odrębnie od ludności wiejskiej wybierała posłów. Poseł wybrany z okręgu miejskiego i wiej-

---

LEOPOLD KOMPERT.

O moim dziadku.

(W jaki sposób się żeniono).

— Jeszcze raz to powtarzam, wielka szkoda, że ten drugi przyjedzie. Żaden nie byłby tak dla nas odpowiedni, jak Wy.

I znów przelotny uśmiech ukazał się na poważnem obliczu młodego rabina.

Późno wieczorem, kiedy błyszczące gwiazdy na niebie wskazywały, że sobota już przeszła, poszedł obcy gość jeszcze raz do domu Leizera Kollina, aby się pożegnać z uprzejmym gospodarzem i jego rodziną.

Zastał ich wszystkich razem; tylko Debory nie było w izbie. Gość podał rękę gospodarzowi, dziękując mu w serdecznych słowach za wszystko dobre, jakiego zaznał, tak samo pożegnał się z żoną Leizera Kollina. Kiedy się już oddalał, zawołała go gospodyni jeszcze raz, prosząc, aby „błogosławił“ dzieci. Nie mniej jak siedm główek dziecięcych schyliło się pod jego błogosławiące ręce; zmówił nad niemi świętą, starą formułkę naszego książęcego patryarchy. Potem odszedł.

Ale gdzie była Debora?

Kiedy przechodził przez ciemny podworzec, zauważył na końcu uliczki jakąś postać; zbliżył się; ercę bił mu gwałtownie.

— Czy to ty Deboro?

— Ja! — usłyszał rozszlochany głos.

— Dlaczego [illegible] dziecko?

— Sama nie wiem.

Ujął ją za rękę, która drżała silnie.

— Deboro, kochanie moje — odpowiedz mi wprost na to, o co ci się zapytam. Czy chcesz, żebym tu pozostał?

— Z całego serca! — szepnęła dla niego tylko dosłyszalnie.

Nachylił się do jej ucha; ciepły oddech jego owiał ją; naokoło panowała niczem nie zmącona cisza, nic nie przeszkadzało, nic nie stanęło nieprzyjaźnie między tymi dwoma w chwili wypowiedzenia najświętszego, co czuły obie te istoty.

— Chcesz zostać moją żoną? wierną żoną? — tak zdaje się brzmiało to, co jej szeptał w ucho.

— Boże kochany! Skąd dla mnie takie szczęście? — zawołała przestraszona taką radością.

— Powtórz jeszcze raz: Chcesz być moją żoną?

— Chcę!

— Powiem ci więc, kim i czem jestem.

W krótkich słowach opowiedział jej historyę swego przybycia, że jest oczekiwanym rabinem i nigdy nie będzie żałował tego, że obrał tę drogę aby poznać swoją gminę i swoją Deborę.

Dziwne! wyrwała mu rękę spoczywającą w jego dłoni.

— Co ci się stało, Deboro?

— Mój ojciec jest ubogi — łkała — nie dostanę żadnego posagu.

— A przecież cię pojmę za żonę, Deboro — rzekł, obejmując ją ramieniem. — Niczego nie chcę prócz ciebie. Czy myślisz, że nie dostałem już od ciebie posagu? Droższy on dla mnie od złota

— Nie rozumię cię.

— A „głowa ryby“ to nic? — zapytał się z żartobliwą powagą. — Czy nie uczciłaś mię nią, nie wiedząc jeszcze kim i czem jestem? Słuchaj, Deboro, tego ci przez całe życie nie zapomnę; poznałem, że jesteś tą, której sobie życzyłem. Zawsze mię będziesz szanowała i będziesz żoną, o której napisano: „Polega na niej serce jej męża, a dostatek jego wzrasta“.

Co potem się stało?

Jednego z następnych dni przybył ku powszechnemu zadziwieniu oczekiwany rabin ale nie „pieszo“ lecz powozem, na którym leżały również dwie skrzynie. Poznano w nim „gościa“ i długo w gminie kiwano głowami nad dziwnym sposobem, w jaki zaprezentował się swojej gminie nowy nauczyciel i duszpasterz.

Że to zdarzenie nie miało dlań złych następstw, wskazuje dowód, że pozostał w tej gminie pięćdziesiąt lat i tam też znalazł swój grób.

Kiedyśmy się w piątek wieczór zbierali naokoło stołu dziadka, a po zupie wnoszono jak zazwyczaj ryby pływające w smacznym sosie, którego przyrządzenie znała tylko moja dobra matka, zwykł był mówić dziadek, kładąc „głowę“ na swój talerz:

— Uwaga, dzieci! Oto leży przedemną posag mojej żony!

A siedząca koło niego piękna, stara kobieta w złotym czepcu uśmiechała się wstydliwie...

Tak żeniono się dawniej!

Tłum. Fr. Bienenstock.

skiego nie może konsekwentnie pilnować interesów miast. Rychłe remedium widzi tymczasowo w stworzeniu Wolnego Zjednoczenia posłów miejskich. W sprawie składu Senatu postawił rezolucyę żądającą wyboru senatorów przez ciała samorządne (sejmiki powiatowe, województwa), wirylistów z najwyższych uczelni, izby adwokackiej i lekarskiej, najwyższego sądu państwowego, reprezentantów wyznań, izby handlowej itd.

Podnieść należy charakterystyczne umotywowanie rezolucyi dyr. Dwernickiego w sprawie zmiany techniki wyborczej do Sejmu. Zaznaczywszy, że ruch narodowy wśród Żydów wzmaga się z dnia na dzień, a wedle jego zdania ruch ten jest wrogim (?!?) dla polskich interesów narodowych i państwowych, domagał się, aby geometrya wyborcza tak była skonstruowaną, by ludność żydowska w złączonych miasteczkach w okręg wyborczy — poza Krakowem i Lwowem — nie mogła wybrać swych reprezentantów (!).

Dziwnem zaiste jest, skąd p. dyr. Dwernicki czerpie wiadomości o wrogim stosunku ruchu narodowego Żydów do interesów państwowych, co tylko illustruje wielką ignorancyę referenta w sprawach żydowskich. Obecni pp. Dr. Gross i Sare nie uważali nawet za stosowne, by odeprzeć zarzuty, skierowane przeciw przeważającej większości „ich ludu“.

Zasady ordynacyi wyborczej gminnej i projekt ustawodawstwa gminnego referował r. mag. Przeorski. Projekt ten omówimy w jednym z najbliższych numerów.

Również zajął się zjazd ustawą sanitarną, ustawą o szpitalnictwie, policyi państw. i uposażeniu nauczycieli, wyświetlonemi szczegółowo przez dra Aywasa i wiceprez. Rollego.

Po omówieniu kosztów utrzymania straży pożarnych i uchwaleniu rezolucyi w sprawie zasad nowoczesnej pragmatyki służbowej pracowników miejskich, referował radca miejski Dr. Gross „Prawo skarbowe gminne a finanse miast“, dyr. Krzyżanowski o kredycie komunalnym, burmistrz Dr Tertil o zajęciu stanowiska miast wobec rozwiązania Wydziału krajowego, a wiceprez. Sare o przedsiębiorstwach miejskich a najbliższych zadaniach miast w tej dziedzinie gospodarstwa komunalnego. Wreszcie zajął się zjazd sprawą przynależności, opieki społecznej i opieki nad ubogimi w miastach i najaktualniejszą sprawą mieszkaniową. Na tem wyczerpano porządek dzienny Zjazdu.

Po rzeczowym i wyczerpującym referacie Dra Grossa, powziął Zjazd rezolucye wskazujące na konieczność rozdziału źródeł dochodów państw. od gminnych, rezolucya domaga się przekazania miastom podatku domow. i przyznania udziału w dochodach z podatku dochodowego i od zysków wojennych, oraz żąda odpisania zaliczek administracyjnych udzielonych przez rząd austr. Nad referatem przeprowadzono obszerną dyskusyę, w której mowcy w czarnych barwach przedstawili nadwyraz krytyczny stan finansów gminnych.

Uchwalono domagać się od rządu utworzenia zakładu dla kredytu komunalnego i uposażenia go przez rząd 500 milionami marek oraz pokrywania odsetek tego kapitału przez lat 10, co obciążyłoby państwo sumą 30 milionów rocznie. Kredyt ten potrzebnym jest na odbudowę techniczną miast i na uzdrowienie finansów gminnych.

Wreszcie Zjazd zajął się sprawą przynależności opieki społecznej i opieki nad ubogimi w miastach.

Sprawę opieki społecznej referował dr Wesely. Mowca wskazuje na olbrzymi wzrost nędzy z powodu wojny.

Wraz z nędzą idzie demoralizacya dzieci, młodzieży i kobiet. Sferom tym konieczna jest pomoc materyalna i moralna. Liczne rzesze inwalidów, wdów i sierót pozbawione są pomocy i opieki. Cały dział opieki społecznej leży odłogiem. Ani rząd, ani społeczeństwo nie myśli na seryo zaradzić katastrofie moralnej i materyalnej, która obejmuje coraz szersze kręgi. Odnosi się wrażenie, że wszystko stacza się w przepaść zagłady. Inteligencya skazana jest na wymieranie z powodu głodu. Społeczeństwo przechodzi nad tem do porządku dziennego, gdy tymczasem inne narody dbają inaczej o inteligencyę. Mowca przedkłada rezolucyę, domagającą się od rządu uregulowania sprawy opieki społecznej w drodze ustawy. Zjazd domaga się od rządu opracowania odpowiednich projektów ustawowych ubezpieczenia społecznego

Dla inwalidów należy zarezerwować pewną ilość posad, aby umożliwić zdolnym do pracy zajęcie. Poprzeć należy wszelkie poczynania ze strony tych ofiar wojny około utworzenia stowarzyszeń spółdzielczych.

Wiceprezydent Rolle w dyskusyi wskazuje na nędzę wdów po poległych, które pobierają 1 K 80 dziennego zasiłku na osobę. Inwalidzi pobierają 100 marek miesięcznie. W kierunku uregulowania kwestyi inwalidzkiej rząd dotychczas nic nie uczynił. Należałoby przeprowadzić rewizyę koncesyi (na trafiki i inne), które posiadają zamożne osoby a oddać je inwalidom.

Opieka nad młodzieżą zaniedbana, tysiące dzieci wykolejonych. Rząd winien tworzyć zakłady wychowawcze dla wykolejonej młodzieży. Zakładów tych w Polsce jest do dziś zaledwie pięć.

Nakoniec referował r. Reiner sprawę mieszkaniową, jedną z dużych bolączek miast większych. Tu musi rząd przyjść z szybką i wydatną pomocą Ułatwieniem kredytu i ulgami budowlanemi należy zachęcić do budowy małych mieszkań, należy nadto zmienić ustawę o ochronie lokatorów.

Na tem wyczerpano porządek dzienny Zjazdu, który zakończył przemówieniem prez. Federowicz.

—o—

KRONIKA.

Kraków 25 lutego.

— Strajk profesyonistów w fabryce cygar zakończył się z dniem wczorajszym. Robotnicy w zrozumieniu, że wskutek strajku skarb państwa ponosi znaczne straty, a mając z drugiej strony zapewnienie, że ich słuszne postulaty zostaną uwzględnione przez miarodajne czynniki, z dniem dzisiejszym podjęli pracę.

— Epidemie w Krakowie szerzą się w zastraszający sposób. Szerzy się szczególnie epidemia tyfusu plamistego i hiszpanki. Tegoroczna hiszpanka objawia się naglem podwyższeniem temperatury oraz szalonym bólem głowy.

— Roboty na plantach. Zwiastunem zbliżającej się wiosny są roboty na plantach, które od kilku dni ogrodnictwo miejskie rozpoczęło. Kilkadziesiąt kobiet, pod okiem dozorców plant sprzątało liście z trawników, a robotnicy naprawiali chodniki plantacyjne.

— Prezes krak. sądu apelacyjnego dr. Władysław Wolter wyjechał do Warszawy. Kierownictwo sądu apelacyjnego objął wiceprezes dr. Mieczysław Turowicz.

— Kursa ogrodnicze i pszczelarskie Kolonii ogrodniczej młodzieży żyd. w Krakowie rozpoczynają się we czwartek 26 bm. o godz. 5 popoł. w sali wykładowej szkoły im. Sienkiewicza przy ul. Miodowej 36 parter. Nowe zgłoszenie przyjmuje się tamże o godz. 4.30.

— Zapasy żołnierzy. Wielkie zapasy bokserskie dla żołnierzy krakowskiej załogi urządza amerykański Związek młodzieży chrześcijańskiej (Y. M. C. A.) w kinie żołnierskiem przy ulicy Zwierzynieckiej we środę dnia 25 lutego o godz. 6 i pół wieczorem.

— Aleksandra Szafrańska, znana śpiewaczka operowa wystąpi z jedynym „Wieczorem Pieśni“ w sobotę, dnia 6 marca br. Wytworna śpiewaczka pielęgnuje teraz pieśń nowoczesną, zwłaszcza Schubert, Bralms, Beethoven, Grieg, mają w niej wykonawczynię, która poezyą interpretacyi i pięknem wokalnem daje wzór niedościgniony. Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

— Z teatru „Bagatela“. Ogromne powodzenie towarzyszące każdej reprezentacyi „Twarzy i maski“ zachęciło dyrekcyę do powtórzenia tej komedyi we czwartek, a następnie w niedzielę. Świetnie zbudowana komedya Friedmana i Kottowa „Wuj Bernard“ obfitująca w szereg ciekawych niezmiernie typów, powtórzoną będzie dzisiaj wieczorem, poczem dopiero w niedzielę pojawi się na afiszu.

— Drugi i ostatni koncert Ignacego Friedmanna. Wobec ogólnego zainteresowania i niezwykłego powodzenia, z jakim spotkał się pierwszy koncert naszego mistrza-pianisty, Ign. Friedmanna, „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański“ nakłoniło znakomitego artystę, by tenże wystąpił jeszcze raz w naszem mieście. Koncert odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 29 b. m. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

Piątkowy koncert symfoniczny w „Bagateli“ słynnej orkiestry Namysłowskiego, obudził ogromne zainteresowanie. Kraków pozbawiony zupełnie symfonicznych koncertów pospieszy na występy „Namysłowiaków“ w pełnym komplecie. Nieliczne jeszcze pozostałe bilety na koncert inauguracyjny nabywać można przy kasie teatru codziennie.

— Poranek „Toska“ Pucciniego odbędzie się w niedzielę, 29 bm. w sali Towarzystwa Lekarskiego. Prelegentem dr. J. Reiss, w części ilustracyjnej wystąpią pp.: W. Hendrichówna, A. Rawicz, St. Romanowski. Akompaniuje Wallek-Walewski. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

— Z teatru Powszechnego. W próbach „Kwiat paproci“, melodyjna, swojska operetka warszawskiego kompozytora p. Stefana Malinowskiego. W ostatnich dniach lutego wystawioną będzie biblijna tragedya „Kain“ Pawła Staski.

— Z teatru „Nowości“. Z początkiem marca graną będzie arcywesoła operetka Kalmana „Manewry jesienne“, w której ma popis w roli Walterstein p. Solnicki zarazem reżyser.

— Paweł Kochański, słynny skrzypek, wystąpi u nas poraz pierwszy w niedzielę, dnia 7 marca b. r. Znakomitemu artyście, który dzięki swej wysokiej kulturze muzycznej, święci prawdziwe tryumfy na estradzie koncertowej w Paryżu, Berlinie i Londynie, poświęcił Karol Szymanowski, znany kompozytor, swój sławny dzisiaj Romans skrzypcowy op. 23. Dla uniknięcia nieporozumień zaznacza się, że artysty tego nie należy utożsamiać z p. Wacławem Kochańskim, skrzypkiem ze Lwowa. — Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

— Nieudałe włamanie. Onegdajszej nocy szajka, złożona z kilku włamywaczy, usiłowała obrabować dom bankowy Ohrensteina przy ul. Dietla 62. Rabusie poczęli wybijać mur do mieszczącej się w sąsiedztwie kasy; łoskot jednak, jaki przytem czynili, zwabił funkcyonaryuszy zakładu czuwania który spłoszył opryszków. Według przypuszczeń włamywacze dostali się do domu przez ogród.

— Z pogotowia ratunkowego. Hermina Lehrfeld żona ajenta handl. potknęła się, niosąc wazę z gorącą zupą. Waz zupy poparzył jej twarz. Z powodu silnego poparzenia trzeciego stopnia, przewiozło ją pogotowie ratunkowe do szpitala Łazarza na oddział chorób skórnych.

KOMUNIKATY.

— Biuro żydowskiego funduszu narodowego donosi: Wzywa się wszystkich komisarzy ż. fn., by w nadchodzący „Purym“ zorganizowali wszędzie zbiórki na kolonię galicyjską im. Dr. O. Thona. — Spodziewamy się po energicznej pracy, dodatnich rezultatów i oczekujemy sprawozdań i pieniędzy w najbliższym czasie.

— Posiedzenie Komitetu zabawowego urządzającego 6. III. w sali Saskiej raut na rzecz żyd. Towarzystwa gimnastycznego w Krakowie, odbędzie się dziś we środę o godz. 6.30 wiecz. w sali „Solidarność“ Zielona.

Adres sekretar.: Dr. A. Rosenzweig, Grodzka 6.

„Haszachar“. W środę o godz. wpół do ósmej seminaryum dra Schwarzbarta, w czwartek wpół do ósmej czytelnia i biblioteka, a o 8-mej seminaryum Rosenblütha.

—o—

Repertuar teatru miejsk. im. Juliusza Słowackiego
Środa: Teatr zamknięty.

Repertuar teatru miejskiego powszechnego.
Środa: „Ewa“.

Repertuar teatru „Bagatela“.
Środa: „Wuj Bernard“.

Repertuar operetki w „Nowościach“.
Środa: „Targ na dziewczęta“.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Dora Pomeranz Łącko — Edek Schwimmer Limanowa
1676 zaręczeni w styczniu 1920.

Mania Feingold Przemyśl — Dr Geza Zahler Budapeszt
1677 zaręczeni.

Z okazyi zaręczyn naszego brata Herza z p. Amalią Grossówną z Mielca serdecznie gratulują
Hilda i Feiwel Rubin z Borowej k. Mieleca.
3342

Z okazyi zaślubin p. Józefa Marmura z p. Gustą Linzer serdecznie gratuluje
3340 Hirsch Liebermann z żoną.

Z okazyi zaręczyn naszego zast. prezesa p. Herza Rubina z p. Amalią Gross z Mielca serdecznie gratuluje

Stow. „Tikwath-Izrael i Kom. żyd.
3341 fund. narod. w Borowej k. Mielca.

Z okazyi zaręczyn naszego kolegi p. Ozyasza Chaima z Rzeszowa serd. gratulują
1674 Mojżesz Roemer i Leon Kelc.

Z okazyi zaręczyn naszego kolegi p. Izaka Endzweiga z p. Pepą Kahanówną z Oleszyc serdecznie gratulują
3343 Leib Reisig i Leib Ring z Pruchnika

Historya sprawozdania Morgentaua.

Nowy Jork. Żydowska prasa amerykańska podaje ciekawe szczegóły o historyi powstania sprawozdania amb. Morgentaua.

Przedewszystkiem donosi prasa, że po powrocie komisyi do Nowego Jorku powstały dwa sprawozdania: jedno pióra Morgentaua (mniejszosci), drugie zaś napisane przez gen. Jadwina i prof. Johnsona (większości). Oba sprawozdania nie wyczerpywały tematu, posługując się tylko ogólnikami. Ze sprawozdań tych nie wynika jasno i niedwuznacznie, czy były w Polsce pogromy, czy nie i na kogo spada wina ekscesów. Nieogłoszone dotąd sprawozdanie Jadwina w niektórych punktach pokrywa się z wywodami sprawozdania Morgentaua, i składa często winę antagonizmu na obie strony. W opisie wydarzeń w Pińsku nie zachodzą zasadnicze różnice, choć ze sprawozdania Jadwina wynika, że autor w większym od Morgentaua stopniu dał się przekonać o tem, że istnieją powody do przypuszczenia, iż zebranie w „Bet-Am" w Pińsku było bolszewickie.

Gdy oba sprawozdania wpłynęły do departamentu stanu, starały się koła rządowe uzgodnić treść obu sprawozdań. Amb. Morgentaua wzywano kilkakrotnie do Waszyngtonu, gdzie po długich dyskusyach autorowie zgodzili się na pewne ustępstwa. I tak skreślił gen. Jadwin z swego sprawozdania ustęp dotyczący zarzutów, skierowanych przeciw ludności żydowskiej, która żąda w myśl postanowień traktatu prawa zakładania szkół żydowskich.

Ponieważ strony nie zgodziły się na dalsze zasadnicze zmiany przedłożono oba sprawozdania. W czasie tych pertraktacyi rozeszły się pogłoski o nieprzychylnem stanowisku, jakie zajął Morgentau wobec ludności żydowskiej w przeciwstawieniu do wrzekomo przychylnego stanowiska Jadwina i Johnsona. — Morgentau czując się pogłoskami tymi głęboko dotknięty, zabiegał o przyśpieszenie ogłoszenia sprawozdania. Tego samego żądały też koła polskie w Ameryce.

Departament stanu przedłożył oba sprawozdania prez. Wilsonowi z prośbą o decyzyę. Wilson zadecydował, że żadne sprawozdanie nie będzie ogłoszone. Wskutek interwencyi senatora Spenzera z Missoury odesłano sprawozdania do komisyi spraw zagranicznych senatu, która również nie zgodziła się na ich opublikowanie.

Gdy zaś wkrótce potem mimoto sprawozdanie Morgentaua pojawiło się w pismach — po dziś dzień pozostaje zagadką, jaką drogą „Times" otrzymał sprawozdanie, które ogłosił.

GIPSON O PANI MORGENTAUOWEJ.

Warszawa, M. Telefonem:

Dziś, 23. lutego, ogłosił „Kuryer Warszawski" list posła amerykanskiego w Warszawie Gibsona, w którym Gibson donosi, że miał sposobność dowiedzieć się, że od chwili powrotu p. Morgentauowej do Ameryki, była ona czynną w organizowaniu pomocy dla Polski i że prasa powinna raczej jej dziękować aniżeli przedstawiać w fałszywem świetle. Dalej donosi Gibson, że otrzymał właśnie od p. Morgenthauowej czek na znaczną sumę dla rozdziału między ludność bez różnicy wyznania.

Ze świata.

Komitet dla zwalczania antysemityzmu w Rosyi. Rząd moskiewski zorganizował komitet dla zwalczaniaa antysemityzmu. Na czele stoi Lenin. Prócz niego należą do komitetu: Maxim Gorkij, Łunaczarski, Bucharin, Garbunow i Posadow.

Herbert Samuel podczas podróży do Palestyny. Z Zurychu donoszą: Herbert Samuel został w Kairze i Aleksandryi przez władze egipskie uroczyście przyjętym. Samuel złożył wizytę sułtanowi w Kairze. Dr. F. Waschitz ze Lwowa, który znajdował się na tym samym okręcie „Semiramis" i w międzyczasie przybył do Jerozolimy, opowiada, iż Herbert Samuel uczył się podczas podróży języka hebrajskiego na biblii i podręcznikach hebrajskich.

Śmierć Puryszkiewicza. W Rostowie n. Donem zmarł słynny smutnej pamięci przywódca czarnosecinny Wladimir Puriszkiewicz.

Poczta latająca. Poczta powietrzna między Nowym Jorkiem a Waszyngtonem i vice versa, ustanowiona 15 maja 1918 r., podaje rezultaty godne uwagi. W ciągu roku funkcyonowania przez 300 dni, albowiem nie wyjeżdżano w niedziele i święta, oraz w dni pochmurne lub [illegible]. Liczba listów doręczonych w czasie tych 300 dni wynosi 7 milionów, czyli 23.000 dziennie. Linia ta jest własnością rządu, który tylko w pierwszych dwu miesiącach miał deficyt. Obecnie zysk z tej poczty jest dość pokaźny. Doświadczenie jest tak pomyślne, że Amerykanie zamierzają w najbliższym czasie ustanowić stałe połączenie między Nowym Jorkiem a San Francisco. Przystosowane są do ego celu aparaty o szybkości 200 klm. na godzinę. Dzięki temu droga do San-Francisco z przerwami trwać będzie 32 godziny, która w normalnym ruchu kolejowym wynosi około czterech dni.

Echo zamachu na Erzbergera. Sprawca zamachu na min. Erzbergera, Hirschfeld, skazany został na 1½ lat więzienia.

Profesor Einstein, którego pierwszy wykład na uniwersytecie w Berlinie nie przysyedł do skutku z powodu demonstracyi burszów niemieckich, podjął ponownie prelekcye po złożeniu przez słuchaczy deklaracyi, w której cała młodzież akademicka prosi uczonego o przejście do porządku dziennego nad demonstracyą nieodpowiedzialnych elementów.

Dział gospodarczy.

— **Banknoty dla Polski.** Z Wiednia donoszą 22. bm.: Pociągiem Towarzystwa transportowego „Wawel" odeszło w ubiegły piątek pod flagą angielską i pod asystencyą wojska 5 wagonów z dwoma miliardami banknotów polskich, wydrukowanych w drukarni państwowej w Wiedniu. Poprzednio już odeszły z Wiednia kilkakrotne transporty banknotów polskich pociągiem „wawelskim" i pociągiem wojskowym „Polonia".

***Rozporządzenia przywozowe i wywozowe dla Gdańska.** Przywóz do Gdańska i wywóz z obwodu w. m. Gdańska uzależnia się od osobnego pozwolenia. Na towary sprowadzane z Niemiec lub Polski nie potrzeba pozwolenia. Na przywóz i wywóz zezwala urząd dla handlu zagranicznego przy magistracie gdańskim. Nieprzestrzeganie przepisu pociąga za sobą karę więzienną aż do roku resp. kary pieniężne, które muszą być przynajmniej trzy razy wyższe, niż wartość towaru za trzymanego.

***Do Gdańska.** Związek kupców żydowskich w Warszawie wydał już przeszło 300 świadectw swym członkom na wyjazd do Gdańska, gdzie Żydzi warszawscy będą mieli wspólny punkt **zborny dla omówienia** swych inte[illegible]

***30 wagonów wełny dla fabryk w Bielsku.** Jak się dowiadujemy, firma A. Grzybowski w Krakowie otrzymała od swego wysłannika wiadomość, że pierwsze 30 wagonów wełny dla fabryk sukna w Bielsku najlepszej jakości wyszło już z Gałaczu i w najbliższych dniach znajdzie się już na miejscu swego przeznaczenia.

Powyższa ilość surowca oznacza uruchomienie przemysłu sukiennego w Bielsku conajmniej na pół roku. Wspomniana firma czyni starania o dalsze zakupy surowca w południowej Rosyi i na Krymie, działając w tym względzie w porozumieniu z Radą Narodową w Cieszynie.

***Ceny skór w Warszawie.** „Gaz. Rzem." podaje: Funt skór podeszwowych (prima gatunek) męskich kosztuje 140 do 150 m., damskich — 125 do 130 m. Brandsole — czapraki najlepsze — 115 m., gorsze — 80 do 100 m. Boki — 55 do 60 m., gorsze — 48 do 50 m. Wierzchy lakierowane: stopa — do 250 m., giemzy kolorowej zagranicznej — 80 m., chromu kolorowego — 150 m. Giemzy czarnej 120 do 130 m. Chromu czarnego dobrego — 100 m. Juchtu grubszego, używanego do obuwia nieprzemakalnego — brak. Stopa skóry podeszwowej do pantofli, t. zw. futrówki, kosztuje 30 do 40 m. Skórka zamszowa — 150 m., reniferowa — 300 m. Ze skór na tańsze obuwie III kategoryi stopa chromu kolorowego, radomskiego — 110 m., czarnego — 70 m., skóry baraniej imitacyi stopa — 60 do 70 m. Tak zw. surówki funt kosztuje 100 m.

***Ulgi kolejowe dla przewozu eksportu na jarmark gdański.** Minister kolei żelaznych wydał rozporządzenie, ustanawiające ulgi dla przewozu eksponatów na jarmark gdański. Przewóz na jarmark gdański będzie obliczany wedle pełnej obowiązującej taryfy towarowej, natomiast przewóz powrotny z wystawy dokonywać się będzie bezpłatnie na tym samym szlaku, na którym uskuteczniony był przewóz powrotny na wystawę. Żądanie zwrotu eksponatów w celu zasad ulgowych powinno być zgłoszone w przeciągu miesiąca po zamknięciu wystawy.

— **Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie** ogłasza, że ostateczny termin wnoszenia podań o przyjęcie do służby przy polskich kolejach państwowych funkcyonaryuszów byłych austryackich kolei państwowych, mających prawo swojszczyzny w jedej z gmin dawnego zaboru austryackiego, wchodzącego obecnie w skład rzeczypospolitej polskiej, upływa z końcem lutego 1920. Podań wniesionych po upływie tego terminu, nie będzie się wcale rozpatrywać.

***Podwojenie taryf kolejowych niemieckich od 1 marca 1920 r. na czas bezterminowy.** Z dniem 1 marca 1920 r. koleje żelazne niemieckie podwajają swoje taryfy zarówno osobowe jak i towarowe.

Dla niemców, przyzwyczajonych dawniej do jazdy wygodnej i taniej, obecne podwyższenie taryf jest ciężkim ciosem. Odbije się on niewątpliwie na ruchu pasażerskim, a zatem i na ruchu handlowym oraz przemysłowym w Niemczech.

Z dniem 1 marca r. b. podróż w drugiej klasie z Berlina do Wrocławia będzie kosztowała m 89.80, do Kolonii m. 138.40, do Hamburga m. 70 do Krolewca m. 136.80. Prócz tego podwajają wszystkie dodatki obowiązujące w tak zwanych pośpiesznych D.

Ministeryum kolei uzasadnia potrzebę tej podwyżki ogromnym niedoborem, który panuje obecnie na kolejach niemieckich. Gdzie to się podziały te jeszcze niedawne czasy, kiedy w 1911 i 1913 r. same koleje pruskie po opędzeniu wszystkich kosztów i przy bardzo niskiej taryfie zarówno towarowej jak i osobowej, dawały skarbowi państwa około pół miliarda marek. Ten niedobór na kolejach i owe wysokie taryfy są także objawem niesłychanych zmian, jakie zaszły w całym ustroju gospodarczym Niemiec po wojnie.

Dr Wertheim, prof. Uniwersytetu wiedeńskiego, sławny ginekolog, umarł.

ZAKAZ WYWOZU Z NIEMIEC.

Berlin (tel wł.) Rząd niemiecki wydał zakaz wywozu następujących towarów: artykuły żywności, pasza, bydło, drób, oleje i pasta do obuwia, tłuszcze zwierzęce, nawozy sztuczne, tytoń i liście tytoniowe, siatki i przybory rybackie, skóry surowe i wyprawione, obuwie, skórzane pasy transmasyjne, kości, klej, żelazo lane, stal, szyny, blacha, drut, półfabrykaty i fabrykaty stalowe i żelazne, lokomotywy, wagony, węgiel, koks, drzewo opałowe i budulcowe, papier drukowy, wapno, gips, cement, soda, sole potasowe, kwasy chemiczne, siarczan sodu i artykuły farmaceutyczne.

Kronika sejmowa.

UCHWAŁA STRONNICTWA PRAWICY NAR.

Dnia 21 i 22 bm. zebrała się w Warszawie Rada naczelna dotychczasowego stronnictwa Pracy Konstytuującej przy nader licznym udziale członków ze wszystkich dzielnic Polski. Obrady wykazały jednolitość poglądów na kwestye zasadnicze, tyczące się podstaw ustroju państwa i ładu wewnętrznego w Polsce. Rada naczelna na wniosek oddziału warszawskiego postanowiła nadać stronnictwu nazwę: Stronnictwa prawicy Narodowej a zarazem zleciła organom kierującym szczegółowe sformułowanie i rozwinięcie organizacyjnej podstawy programu.

Stronnictwo Prawicy Narodowej wypowiada przekonanie, że rząd polski, przystępując po długiej wojnie, prowadzonej z całem poświęceniem przez naszą waleczną i ofiarną armię, pod znakomitem dowództwem naczelnego wodza, do pertraktacyj pokojowych z rządem komisarzy ludowych, winien żądać od tychże uznania za bezprawie i gwalt rozbiorów Polski i odpowiednio do nich zabezpieczenia w pełni historycznych naszych praw terytoryalnych, zaznaczając potrzebę przez rząd komisarzy ludowych zupełnego desinteressement w sprawie tychże terytoryów.

P. Grabski chce, by Polska była wasalem.

Bardzo wielkie zdziwienie wywarła wiadomość, kolportowana w sferach poselskich, że przewodniczący komisyi spraw zagranicznych poseł Stanisław Grabski wywiera presyę na ministra Patka, by ten po sformułowaniu warunków pokojowych przez Komisyę, wyjechał natychmiast do **Paryża celem uzyskania aprobaty rządu francuskiego.**

Pogłoski o zmianach w ministeryum poczt.

Wśród kół sejmowych krążą pogłoski o zmianach, jakie w dniach najbliższych mają nastąpić w ministeryum poczt i telegrafów.

Mianowicie mówią o ustąpieniu obecnego wiceministra dr. Urbańskiego, przyczem jako przyczynę ustąpienia podają pewny zatarg osobisty pomiędzy dr. Urbańskim a obecnym ministrem.

„Izba dziennikarska".

Do laski marszałkowskiej złożono projekt ustawy o unormowaniu prawnem stosunków dziennikarskich przez utworzenie organizacyi związków zawodowych i powołanie do życia „izby dziennikarskiej" na wzór Izb handlowych, adwokackich i t. d. Ma to być pierwsza tego rodzaju instytucya w Europie.

ROLA POLITYCZNA PRYMASA.

Ks. Lutosławski zaproponował na ostatniem posiedzeniu Komisyi konstytucyjnej, aby w razie opróżnienia stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej zastępowały go trzy osoby: marszałek, prezes Sądu Najwyższego i Prymas, zamiast prezesa ministrów. Prymas bowiem na zaufanie narodu i „nie podlega żadnym wpływom".

Poseł Bogieński wystąpił przeciwko temu wnioskowi ks. Lutosławskiego, Prymas bowiem nie jest reprezentantem ani ustawodawstwa, ani sprawiedliwości, ani władzy wykonawczej, a zapewne podlega wpływom obcym bo Rzymowi.

Poseł Dubanowicz usiłował z teoretycznego stanowiska poprzeć ks. Lutosławskiego.

Głosowanie nad wnioskiem odroczono.

---o---

Komunikat sztabu gen.

Warszawa 24 lutego PAT. Komunikat sztabu **generalnego** wojsk polskich z dnia 24 bm.: Front **litewsko-białoruski:** W rejonie Połocka oddziały nasze prowadząc akcyę wywiadowczą, wzięły **kilku jeńców.** Rozbiły wczoraj na odcinku poleskim **nieprzyjaciel,** zachowywał się biernie. Front **wołyński:** oddziały nasze prowadzą energiczne wywiady.

Ryga, 24 lutego. Komunikat sztabu łotewskiego generalnego z dnia 23 bm. Na niemieckim froncie bez zmiany. Na froncie bolszewickim zmusiliśmy pod Rzeszycą do opuszczenia się aeroplany nieprzyjacielskie. W okolicy stacyi Szajewa odparty bolszewicki pociąg pancerny, ostrzeliwujący nasze pozycye. Na południe od Po... i P... [illegible]

Komisya dla spraw zagr. o propozycyi pokojowej Rosyi bolszewickiej.

Warszawa. PAT. Komisya spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła Grabskiego w obecności prezydenta ministrów Skulskiego, ministra spraw zagranicznych Patka, podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wojskowych Sosnkowskiego, szefa sztabu jeneralnego generała Hallera, na dwu posiedzeniach 23 i 24 bm. obradowała nad sprawozdaniem rządu o propozycyi pokojowej ze strony Rosyi bolszewickiej. W wyniku tych obrad komisya przyjęła do wiadomości zasady odpowiedzi projektowanej przez rząd polski. Polska nie odrzuca uczynionych jej propozycyi pokoju, wojna bowiem prowadzona jest ze strony Polski nie w celach zaborczych, lecz wyłącznie ku obronie żywotnych interesów państwa i narodu polskiego. Toteż rząd polski w odpowiedzi swej na notę sowietów rosyjskich przedstawi zasady, na których podstawie gotów byłby wejść w rokowania pokojowe, i których przyjęcie przez Rosyę zabezpieczyłoby stale wschodnie granice Rzpltej oraz jej międzynarodowe stanowisko. Polska musi się domagać ostatecznego unicestwienia dzieła rozbiorów i by usunięte były krzywdy dziejowe, nie pozwalające na ustalenie dobrych sąsiedzkich w przyszłości stosunków między narodem polskim i rosyjskim. Rozgraniczenie obu tych państw nastąpić musi na podstawie dążeń i interesów samej ludności. Na stanowisku tem stanął już oddawna rząd i Sejm Rzpltej polskiej. Rzplta polska postanowiła nieodwołalnie ustalić swą wschodnią granicę w porozumieniu z miejscową ludnością i ma prawo i obowiązek domagać się również, by ludność tych ziem, które leżą poza obecną linią polskiej administracyi a należały przed 1772 rokiem do Polski, dana była możność swobodnego wypowiedzenia się co do swej przynależności państwowej. Rzplta polska nie może również być obojętną na los nowo powstałych państw, z któremi wiążą ją poważne interesy ogólno-europejskiego pokoju. W tym samym też celu trwałego pokoju Rzeczpospolita polska musi domagać się zatwierdzenia warunków pokojowych, któreby ułożyła z rządem sowietów, przez reprezentancyę całego narodu rosyjskiego. Na tych podstawach rząd polski postanowił po porozumieniu się z mocarstwami sprzymierzonemi oprzeć swą odpowiedź rządowi sowietów rosyjskich.

PROF. DELBRUCK W WARSZAWIE.

Warszawa. PAT. W tych dniach bawił w Warszawie dla wykonania umowy polsko-niemieckiej w sprawie jeńców z dnia 1 październikа ub. r. komisarz rządowy niemiecki prof. Delbrück, celem omówienia spornych spraw. Wymiana jeńców jest na ukończeniu.

Nowe noty 500-markowe.

Warszawa. PAT. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadamia, że od dnia 25. bm. będą puszczone w obieg nowe bilety wartości 500 marek polskich, opatrzone datą 25 sierpnia 1919 i podpisami członka dyrekcyi P. K. K. P. p.ż Józefa Zarzyckiego i skarbnika głównego p. Maryana Karpusa.

Uregulowanie państwow. długu Turcyi.

Paryż. (Tel. wł.). „Petit Parisien" donosi, że uregulowanie długu tureckiego państwowego nastąpić ma, wedle wiadomości z Londynu, w dwojaki sposób. Te długi, które Turcya zaciągnęła w czasie wojny, przeważnie u państwa niemieckiego, mają być spłacone przez te części państwa tureckiego, które po ustaleniu granic Turcyi pozostaną pod panowaniem sułtana. Natomiast długi przedwojenne, w których Francya bierze udział jako wierzycielka w wysokości 7 miliardów, musiałyby obciążyć całe terytoryum dawnego państwa tureckiego, a więc także i te części, które po zawarciu pokoju nie będą podlegały sułtanowi. Do tej drugiej kategoryi należą również i te części europejskiej Turcyi, które po wojnach bałkańskich przypadły Bułgaryi, Serbii i Grecyi.

Węgry nie stemplują banknotów.

Wiedeń, 21 luty. (Tel. wł.) Korespondent „Wr. Tagblattu" zwrócił się dziś w Izbie posłów do ministra finansów Koranyi'ego z zapytaniem, ile prawdy jest w doniesieniach różnych pism o zamierzonem ostemplowaniu węg. banknotów. Minister oświadczył, że pogłoski rozszerzane wśród publiczności i w pismach wiedeńskich polegają tylko na manewrze giełdowym. Na prowincyi rozsiewano je w tym celu, aby wyłudzić od chłopów znajdujące się w ich posiadaniu b[...]noty.

SPRAWA PRZYZNANIA A[...]TRYI CZĘŚC WĘGIER Z[...] ICH.

Paryż. (Tel. wł.) 23 luty. M[...]isterstwo węgierskie przesłało kanclerzowi Rennerowi notę, w której proponuje, aby sprawę zachodnich Węgier zadecydowano na wspólnem zebraniu polityków w drodze [...]jemnego poro[...] [illegible]

PRZESILENIE RZĄDOWE W JUGOSŁAWII.

Lublana. (Tel. wł.). „Slovenski Narod" donosi, że prezydent sławońskiego rządu krajowego Dr. Zerjav wniósł telegraficznie swoją dymisyę.

Z Zagrzebia donoszą, że ban i wszyscy członkowie rządu krajowego Kroacyi wczoraj ustąpili. — Dalmatyński rząd krajowy ustąpił.

SZWECYA PRZYSTĘPUJE DO LIGI NARODÓW.

Sztokholm. (Tel. wł.) 23 luty. Na Radzie ministrów, która się odbyła pod przewodnictwem króla przeprowadzono dyskusyę nad projektem ustawy, upoważniającej rząd do oświadczenia, że Szwecya jest gotową przystąpić do Ligi narodów. Projekt tej ustawy został przyjęty i zostanie przedłożonym w najbliższych dniach przez prezydenta ministrów parlamentowi.

SENAT O WYSTĄPIENIU AMERYKI Z LIGI NARODÓW.

Waszyngton. 25 lutego. PAT. Reuter. Senat odrzucił wniosek o zmianę zastrzeżenia senatora Lodga co do wystąpienia Stanów Zjednoczonych z Ligi narodów 33 przeciw 32 głosom. Nieprzejednani przeciwnicy traktatu ze stronnictwa republikańskiego głosowali razem z demokratami. Senat przyjął następnie 35 przeciw 20 głosom pierwotny tekst zastrzeżenia.

ROZWIĄZANIE ZGROMADZENIA NAROD. PRZEZ RZĄD BULGARSKI.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi ze Sofii, że rząd zdecydował się rozwiązać Zgromadzenie narodowe i rozpisać nowe wybory, aby uzyskać stałą większość. Uprawnienie do tego kroku widzi rząd w wyniku wyborów ostatnich do rad obwodowych, które zakończyły się pełnym sukcesem partyi agrarnej i klęską komunistów i socyalistów.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— Wedle depeszy iskrowej z Waszyngtonu wniósł senator France w senacie, aby ogłoszono ustanie stanu pokojowego między Niemcami Ameryką.

— Najbliższa konferencya ambasadorów odbędzie się we środę.

— Przy wniesieniu budżetu wojskowego w Izbie gmin złożył minister wojny sprawozdanie o sytuacyi wojskowej, między innemi i oświadczył on, że ogólny obowiązek wojskowy w Wielkiej Brytanii wygaśnie dnia 31 marca br. i w tym samym czasie będzie utworzona armia ochotnicza składająca się z 220 tysięcy żołnierzy. Do liczby tej nie są włączone wojska służące w Indyach.

— Prezesem stronnictwa prawicy narodowej został jednomyślnie wybrany hr. Jerzy Baworowski, poseł na Sejm.

— Na poniedziałkowem posiedzeniu komisyi reparacyjnej Jonnart złożył funkcyę prezydenta komisyi w ręce Poincarego. Wiceprezydentem za[...] [illegible]

GIEŁDA ZAGRANICZNA.

Wiedeń 24 lutego PAT. Zamknięcie giełdy z dn. 24 bm. Renta majowa 95.50, austr. renta kor. 90.50, renta lutowa 99, węg. renta kor. 120, Losy tureckie 2300, Pryorytety kolei południowej 1325, Angiobank 963, Bankverein 930, Bodenkredit 2775, Zakład kredytowy 1110, Bank depozytowy 1000, Laenderbank 1122, Merkury 970, Unionbank 925, Bank obrotowy 790, Zivnostenska 1730, Kolej północna 13200- Koleje austr. 4280, Kolej południowa 640, Alpiny 4160, Berg und Huetten 12000, Krupp 8140, Zieleniewski — Apollo 4250, Fanto 15000. Galicyjskie Karpaty 10200. Galicya 12800, Schodnica —.

Wiedeń. 24. lutego. PAT. Kursa austr. centrali dewiz z dnia 23 bm.: Amsterdam 9400 (9400), Berlin 293 (293), Zurych 4250 (4250). Chrystyania 4675 (4675), Kopenhaga 3900 (3900), Sztockholm 5050 (5100), marki 292 (292), lei 340 (340), lewy 330 (330), szwajcarskie franki 4225 (4225), francuskie franki 1850 (1850), włoskie 1425 (1425), angielskie 900 (900) dolary 250 (250), ruble carskie 260 (260). Kurs we wal... w obrocie z 23 bm.: Zagrzeb 208—218, Budapeszt 10,000 kor. 101—111, 1000 kor. 102—112, Kraków 128—142, Praga 298—314, Czechosłowackie noty koronowe po 5000 300—320, mniejsze 300—320, jugosłowiańskie 150—180.

Zurych. PAT, Kurs giełdowy z dnia 13 bm.: Berlin 6,50 (6,50), Wiedeń 2.35 (2.35), Praga 6.70 (6.50), Holandya 52.33 (52.33), Nowy Jork 623 (623), Londyn (21.35), Paryż 44.50 (46.50), Medyolan 34.25 (34,50), Bruksela 46 (46.75), Kopenhaga Buenos Ayres 270 (272), noty koronowe 2,50 (2.50).

Wiedeń, 24 lutego. PAT. Biuro kor. donosi z Hagi, że francuska pożyczka narodowa odniosła finansowy sukces, ponieważ kurs franków znacznie poszedł w górę.

GIEŁDA KRAKOWSKA Z 24-go LUTEGO.

Akcye bankowe:	ofiar.	żądano	transakc.
Bank Przemysłowy	590·—	620·—	610·—
„ Hipoteczny	740·—	—·—	
„ Gal. dla handlu i przemysłu	600·—	640·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	520·—	550·—	
Gal. Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu	230·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	440·—	460·—	
Handl. Spółka akc. „Impex"	—·—	—·—	
Zieleniewski	1200·—	1300·—	
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	—·—	—·—	
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	
„Górka" fabryka cementu	1150·—	1225·—	1180, 1200
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	1875·—	1925.—	
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	2000·—	2075·—	2025 2050
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie	260·—	270·—	266·—
Ruble carkie po 100 rb.	245·—	255·—	
Ruble carskie po 500 rb.	243·—	253·—	248·—
„ dumskie	65·—	75·—	
Dolary ameryk.	215·—	225·—	220, 221.
Lei rumuńskie	310·—	320·—	
Liry włoskie	—·—	—·—	
Berlin	235 —	245·—	240, 241
Praga	235·—	245·—	240, 238.

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie. Redaktor nacz. i odp.: Dr. Samuel Liebeskind. „Nowa Drukarnia Dziennikowa" w Krakowie, ul. Orzeszkowej 7.